

Gdy dowiedziałem się, że Polska zyskała tak niecodziennego władcę, na początku się zmartwiłem. Miałem też pewną wątpliwość co do tego, czy elekcji Jezusa na króla Polski zapytali samego kandydata o chęć ubiegania się o to stanowisko. Lecz po dłuższej chwili refleksji pomyślałem, że może nie jest tak źle. Dopóki Jezus był tylko Bogiem w oczach niektórych wiernych, chroniła go ustawa o obronie uczuć religijnych. Teraz, gdy Jezus stał się polskim politykiem, wręcz należy go ostro krytykować, bo przecież inaczej nie ma ani społeczeństwa ani demokracji. Krytykujemy Kaczyńskiego i Tuska, teraz równie ostre słowa należą się Jezusowi. Zacznijmy od oceny jego sumienności w pracy. Jak często podpisuje ustawy i odpowiada na telefony? Więcej na filmie

<https://www.youtube.com/watch?v=tv-EQvQHplc>